

Nielegalne miejsca pamięci

Co dalej z nielegalnymi pomnikami UPA? – zastanawiali się 20 listopada członkowie Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Rozmawiano o prawnych możliwościach likwidacji nielegalnych pomników na terenie województwa przemyskiego. Wskazano na brak takich unormowań.

W związku z tym wojewoda Stanisław Bajda postanowił wystąpić z wnioskiem do parlamentarzystów o podjęcie działań w zakresie zmiany tej sytuacji. Przypomnijmy, 6 listopada w lesie koło Nowego Dzikowa ujawniono kolejny betonowy postument, na którym wryto napis: „Ku czci zabitych w 1944 roku”. Na granitowej płycie widnieje 50 nazwisk w języku ukraińskim. Mogiła zwieńczona jest metalowym krzyżem z tryzubem. (d)

Zagarnięte miliardy

22 listopada przed Sądem Wojewódzkim w Przemyślu rozpoczął się proces przemyskiego biznesmena Janusza K. Lista zarzutów postawionych głównemu oskarżonemu jest obszerna.

Janusz K. – ur. 21.08.1952 roku, ukończył zasadniczą szkołę budowlaną, ojciec 4 dzieci, aktualnie bezrobotny, dotychczas nie karany. Do 1994 roku prezes kilku firm, np. „Tacho”, „Agropop”, „J.K.”, „Koppexpool”. Większość z nich legła w gruzach, a ich szefowi pozostała cała masa kłopotów. Prokurator zarzuca mu m.in. zagarnięcie: 30 miliardów starych złotych na szkodę Towarzystwa Handlowego „Elektrim” z Warszawy, 12 miliardów starych złotych na niekorzyść warszawskiej Fundacji Kultury, uszczuplenie o 3 miliardy starych złotych finansów Huty „Sendzimira” w Krakowie. Lista „grzechów” biznesmena zawiera ponadto: pobicie mężczyzny w Radymnie, przerobienie paszportów oraz zaświadczenia o dochodach swojej firmy, a także nielegalne posiadanie tablic rejestracyjnych. (d)

Pas dla wybranych

W sposobach usprawnienia przejazdu autobusów kursowych przez drogowe przejście graniczne w Medyce rozmawiali w ubiegłym tygodniu przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej Policji, Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej oraz Zarządu Dróg w Przemyślu.

Ustalono, że przed szlabanem granicznym wyznaczony zostanie pas ruchu objęty zakazem wjazdu, który udostępniany będzie tylko pojazdom posiadającym zezwolenie, tzn. samochodom Straży Granicznej, Urzędu Celnego oraz regularnej komunikacji międzynarodowej. Ponadto wojewoda wystąpi z prośbą do komendanta wojewódzkiego policji, aby w okresach dużego nasilenia ruchu, zabezpieczyć dodatkowe patrole w okolicy przejścia. Zwiększenie sił policyjnych powinno wyeliminować powstawanie sztucznych korków i wjazd nieuprawnionych pojazdów na zastrzeżony pas. (d)

Wyborcy protestują

Również w Przemyślu prowadzona była akcja zbierania podpisów pod protestem przeciwko wyborowi Aleksandra Kwaśniewskiego na prezydenta.

W siedzibie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Przemyska poinformowano nas, że prawie 8,5 tysiąca osób podpisało formularze wyrażające protest przeciwko wyborowi Aleksandra Kwaśniewskiego na urząd prezydenta, który złożył nieprawdziwe oświadczenie o swoim wykształceniu. (d)

ŻYCIE PRZEMYSKIE



SPORT

Zastalu, czy Ci nie żal...?



Dariusz DELMANOWICZ

Widzowie zgromadzeni przed ekranami TV Polonia nie mieli powodów do zachwytu.

Mariusz GODOS

Polonia – Zastal Zielona Góra 71:66 (34:36)

Sędziowali: Krzysztof Koralewski (Kielce), Leszek Rakoczy (Sosnowiec).

Widzów: 1200.

X kolejka ekstraklasy miała być dla Przemyskich Niedźwiadków spacerkiem. Przyjeżdżał przecież zielonogórski Zastal, ostatnia drużyna w tabeli, otrzymująca jak dotychczas bity od prawie wszystkich drużyn I-ligowych. Miała to być okazja do zdecydowanego podreperowania sobie bilansu koszo-punktowego. Realia są jednak brutalne (dla Polonii). O mały włos outsider nie wyrwał ciężko i głośno chrapiących Niedźwiadków z błęgiego snu. Włos ten był jednak na tyle mocny, że nie doszło do autentycznej sensacji i największego hitu obecnego sezonu.

RELACJA Z MECZU, OPINIE, STATYSTYKI ORAZ POZOSTAŁE WYNIKI I TABELA NA STR. 4



KOSZYKÓWKA

Liga Mistrzów z bliska

Legia Warszawa występująca w Lidze Mistrzów zagrała najłabszy swój mecz i uległa drużynie Rosenborg Trondheim 4:0. „Nasz” człowiek grający w warszawskiej drużynie Jerzy Podbrożny, komentuje:

– Wszyscy mówią, że zawążył brak Pizzy (kontuzja w I połowie), ale wydaje mi się, że byliśmy źle ustawieni w tym meczu. Prawie wszyscy zawodnicy drugiej linii grupowali się w środkowej części boiska. Zabrakło gry na skrzydłach. Wyraźnie też brakowało nam szybkości, szkoda że właśnie w tym meczu wyszło zmęczenie sezonem. Zawodnicy Rosenborga, po miesięcznej przerwie byli dużo świeżsi od nas. Co teraz? Musimy się przygotować do meczu ze Spartakiem. Nie wiem, czy trener da nam kilka dni odpoczynku, czy będziemy ostro trenować. Planowany jest wyjazd na kontrolny mecz do Włoch (z AS Roma) lub do Niemiec. Spartak, który ma już pewny awans nie odda łatwo tego meczu, będą walczyć o premię pieniężną. Wiemy, że do meczu z nami przygotowują się w Holandii. (r)



PIŁKA RĘCZNA

Wacław KRAMARZ

JKS – AKS Chorzów 19:22 (7:11)

JKS: Głowczak, Dratwa – Polach 0, Kot 2, Cholewa 0, Siczkowa 7, Bydzra 4, Bury 1, Gilarska 0, Fiałek 2, Baran 1, Kopec 2.

AKS: Rosochocka – Piskorz 1, Smolińska 3, Bakulina 2, Nowak 2, Sarnacka 11, Mikołajczak 0, Awdiejewa 0, Eksterowicz-Pietruszka 3.

Sędziowali: Janusz i Mariusz Szynklarze z Opola

Prawie półtora tysiąca kibiców opuszczało w sobotę halę jarostawskiego MOSiR mocno rozczarowanych. Nie tyle porażką, co fatalną grą swych ulubieńców. I to zaledwie tydzień po dobrym występie w Lublinie. Piłkarki JKS doskonale wiedziały jakie znaczenie ma dla nich spotkanie z AKS-em, bardzo chciały ten mecz wygrać. Niestety...

Gorzej grać już (chyba?) nie można...



Dariusz DELMANOWICZ

Jarostawianki bardzo chciały ten mecz wygrać. Niestety...

50%

Świąteczna Promocja

Do końca roku za ogłoszenie lub reklamę w poniedziałkowym wydaniu „Życia Przemyskiego” zapłacisz o połowę mniej!

Promocja dotyczy pakietów środowoponiedziałkowych – każdy, kto zamówi ogłoszenie/reklamę w wydaniu środowym, otrzyma aż 50% bonifikaty na takie samo ogłoszenie/reklamę w wydaniu poniedziałkowym.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat redakcji.

Gorzej grać już (chyba?) nie można...

PIŁKA REZNA

Wacław KRAMARZ

CIAĞ DALSZY ZE STR. 1

Jarosławianki są w głębokim dołku psychicznym. Same nie mogą udźwignąć każdorazowej presji gry o konieczne zwycięstwo. Ta stresująca sytuacja pogłębia się ponadto wraz z kolejnym przegranym meczem. Zawodniczkom potrzebny jest od zaraz psycholog.

A potyczka z AKS-em miała jeszcze dodatkowy podtekst. Chorzowski zespół prowadzi trener Józef Cebularz, który pracował poprzednio w Jarosławiu, odszedł z JKS-u w atmosferze dalekiej od przyjaznej, a miejscowe środowisko ma do niego żal o skaperowanie do Chorzowa Iriny Awdziejewej, co postawiło JKS w trudnej sytuacji w przededniu pierwszoligowych rozgrywek, bez zawodniczki rozgrywiającej.

A teraz o meczu.

Pierwszy kwadrans sobotniego (25.11) spotkania nie zapowiadał jeszcze tak żalostnego końca, choć w tym okresie JKS zdążył już popełnić sporo prostych błędów. Po prowadzeniu gości, w 4 min. 3:1, jarosławianki potrafiły się pozbiierać i uyskać w 13 min. dwubramkową przewagę - 5:3. W 20 min. był jeszcze remis 7:7, ale cała seria bezmyślnych rzutów, złych podań i indywidualnych błędów,

szczególnie fatalnie dysponowanej tego dnia Larysy Polach sprawiły, że chorzowianki na przerwę schodziły z 4-bramkową zaliczką.

Gdy w 44 min. AKS prowadzi już 17:11 i sytuacja JKS-u stawała się prawie beznadziejna, miało wreszcie miejsce kilka akcji, na które tak długo czekała cierpliwa publiczność.

Dynamiczne wejście z widoczną sportową złością Byzdry i szybkiej Fiałek, zakończone celnymi strzałami pokazały, że był jednak sposób na przełamanie dobrej gry obronnej AKS-u...

Kardynalnym błędem trenera Matwiejewa było pozostawienie bez opieki Sarnackiej, na której

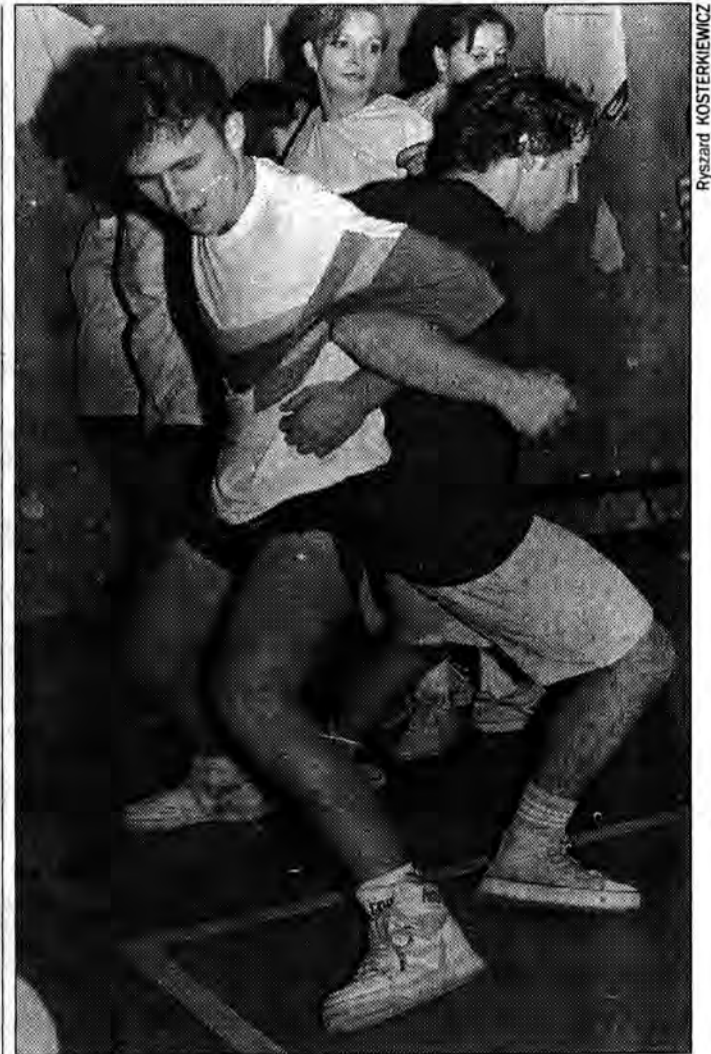
celne rzuty z dystansu sposobu nie znalazły też jarosławskie bramkarki. Dopiero gdy chorzowianka miała na swoim koncie już 9 trafień, „zaopiekowała się” nią Siczkowa.

Po bramce teje Siczkowej w 55 min. JKS przegrywał już tylko 18:20 i przy żywiłowym doping publicystów miał kilka szans na dalsze bramki. Niestety, niecelne rzuty, dwa słupki (Polach i Fiałek) i dobra dyspozycja bramkarki gości sprawiły, że po zwycięstwo sięgnąć znów się nie udało...

Po meczu uradowany trener Józef Cebularz powiedział: - Zagraliśmy dobrze w obronie, z czego w tym sezonie jesteśmy znani. Naszym zadaniem było

wyłączenie z gry Larysy Polach i to się udało. Gdy objęliśmy do przerwy dość wyraźne prowadzenie, graliśmy spokojnie. To JKS musiał się spieszyć i stąd grał nerwowo, popełniając seryjne błędy.

Zupełnie w odmiennym nastroju był trener JKS-u Walery Matwiejew. Sprawił wrażenie zdruzgotanego i załamane go porażką, z trudem panował nad nerwami: - One nie umieją wygrywać, nie wytrzymują presji zwycięstwa. Nie pokazują niczego, co do znużenia przeżabialiśmy na treningach, a wtedy im się wydaje, że już wszystko wiedzą i umieją - powiedział z gorczą o swoich podopiecznych jarosławski szkoleniowiec.



Panowie studenci bawili się przednio.

Rosną następczynie i następcy

Najmłodsze adeptki jarosławskiego szczypiorniaka wzięły udział w turnieju o Puchar UKS „Kosynier” przy SP 4 w Rzeszowie.

Zwycięstwo w turnieju odniosły juniorki starsze JKS, prowadzone przez trenerkę Galinę Kowalenko, pokonując kolejno JKS II (juniorki młodsze, których trenerką jest Marzanna Ulma) 8:3,

SP Kuryłówka 14:8, SP Szklary 13:7 oraz gospodynie turnieju SP 4 Rzeszów 19:2. Młodszy zespół JKS zajął 5 miejsce.

Zwycięzynie grały w następującym składzie: Sabina Hołysz (wybrana najlepszą bramkarką turnieju), Monika Cybyk - Joanna Cholewa (15 bramek), Katarzyna Jagiełłowicz (14), Ewelina Nakonieczna (8), Mira

Pukalska (15), Agata Baran, Katarzyna Kalinowska (1), Katarzyna Nycz (1), Ewa Kubejko i Anna Kud. (kram)

Następcy szczypiornistów przemyskiego Czujawu pokonali 26.11 swoich rówieśników z MKS UKS „Kosynier” Rzeszów 19:8 (11:2). Obie drużyny występują w makroregionalnej lidze juniorów młodszych.

Festiwal sportowy AZS

Przy Kolegium Nauczycielskim Języka Polskiego w Przemyslu powstał pierwszy w województwie Klub Uczelniany Akademickiego Związku Sportowego.

Założyło go grono osób, którzy byli członkami AZS-u w różnych miastach Polski i którzy czuli potrzebę powstania takiego klubu właśnie w Przemyslu. Nie przewidując powoływania sportowych sekcji w najbliższym czasie, organizatorzy klubu chcą jednocześnie pomóc słuchaczom Kolegium (i nie tylko Kolegium) w sportowym wyzyciu się.

Rzeczono od organizacji Festiwalu Sportowego, podczas którego słuchacze trzech roczni-

ków Kolegium starli się w sportowo-zabawowej rywalizacji. Emocje były wielkie głównie za sprawą żywiłowo dopingujących grup kibiców, a zwycięzcami zostali słuchacze II roku, którzy wygrali zarówno w turnieju zabawowym jak i koszykówki.

Marek Rząsa, główny organizator festiwalu oraz prezes Zarządu Klubu AZS w jednej osobie, prosi wszystkich byłych i przyszłych członków Akademickiego Związku Sportowego o kontakt. Swoją radą i doświadczeniem możecie wiele pomóc „rachkującej”, w przemyskim środowisku sportowym, organizacji.

(r)

Kalejdoskop sportu szkolnego

22 listopada w Oleszycach odbyły się Mistrzostwa Województwa Przemyskiego Szkół Rolniczych w siatkówce.

Wśród dziewcząt wystartowały jedynie dwa zespoły reprezentujące Zespoły Szkół Rolniczych w Zarzeczcu i Oleszycach. Lepsze okazały się siatkarki z Oleszyc, które wygrały mecz 2:0.

Cztery zespoły wzięły udział w turnieju chłopców. Grając systemem „każdy z każdym” zanotowano wyniki:

Nienadawa - Oleszyce 2:1
Sońnica - Zarzeczce 1:2
Nienadawa - Zarzeczce 2:0
Sońnica - Oleszyce 1:2
Sońnica - Nienadawa 0:2
Oleszyce - Zarzeczce 2:0

Końcowa kolejność w turnieju: 1. ZSR Nienadawa, 2. ZSR Oleszyce, 3. ZSR Zarzeczce, 4. TR Sońnica.

W grudniu w ZSR w Przemyslu mają się odbyć turnieje w koszykówce.

W lidze wojewódzkiej szkół ponadpodstawowych w piłce nożnej rozegrano kolejnych sześć pojedynków.

W gr. I:
ZSEiO P-sł - ZSZ Nr 1 7:2
ZST P-sł - ZSNiG 6:0
LO Radymno - II LO P-sł 3:0 (walkower)

(r)

WIEŚCI Z KRAJU

104 PIĘŚCIARZY stanęło na starcie 66. Indywidualnych Mistrzostw Polski w boksie. Do walk finałowych na ringu w Płońsku awansowali:

- w wadze do 48 kg: A. Rżany (Wrocław) i D. Zajączkowski (Dzierżoniów)

- 51 kg: L. Olszewski (Knurów) i B. Jendrysik (Zabrze)

- 54 kg: R. Ciba (Poznań) i M. Walas (Jaworzno)

- 57 kg: M. Rogowski (Bydgoszcz) i M. Zegań (Wrocław)

- 60 kg: A. Nycz (Świdnica) i J. Brzozowicz (Zabrze), wygrał Nycz

- 63,5 kg: J. Bielski (Elbląg) i A. Toczek (Jaworzno), wygrał Bielski

- 67 kg: T. Zaborowski (Warszawa) i Zd. Patalita (Świdnica), wygrał Zaborowski

- 71 kg: J. Gilewski (Knurów) i R. Gortat (Jaworzno), wygrał Gilewski

- 75 kg: S. Kalczyński (Elbląg) i T. Adamek, wygrał Adamek

- 81 kg: J. Roter (Jaworzno) i T. Borkowski (Warszawa), wygrał Borkowski

- 91 kg: B. Łukasik (Warszawa) i W. Bartnik (Ostrowiec), wygrał Bartnik

- +91 kg: M. Zatyka (Zabrze) i M. Minasiwicz (Białystok), wygrał Zatyka.

Do chwili zamknięcia numeru agencje nie podały zwycięzców pozostałych walk.

W PIĄTKOWYCH MECZACH (24.11) I ligi hokeja na lodzie zanotowano wyniki:

- grupa I:
Unia - STS Autosan 10:2
KKH - Podhale 6:7

Orleń - TTH Metron 3:1
Pierwsza wygrana Orleń z Sosnowca oraz zwycięska bramka Podhale w ostatniej minucie meczu w Katowicach. Na prowadzeniu Unia.

- grupa II:
Polonia - Tysovia 4:7
Stoczniovec - Naprzód 2:4

Cracovia - BTH Polisa 4:3

W SOBOTNICH MECZACH 6. kolejki I ligi siatkówki pań, w serii A padły rezultaty:

Stal M. - Wisła 1:3

Gedania - Augusto 0:3
Stal B. - Kolejarz 3:0

Chemik - Pałac 3:0
natomiast panowie grali 7. kolejkę, w której:

Kazimierz - Stal 3:0
Stilon - Czarni 3:0

Morze - Mostostal 2:3
Legia - AZS Yawal 3:0

W RUNDZIE JESIENNEJ I ligi piłki nożnej najwięcej bramek zdobyli:

16 - Koniarek (Widzew), 11 - Prabucki (Lech), 8 - Kucharski (Legia), Kuźba (Górnik Z.), Podbrożny (Legia), Cygan (Stal M.), Dymkowski (Pogoń).

Z wiad. agenc. wybrał (r)

WIEŚCI ZE ŚWIATA

WIELKI SUKCES odnieśli polscy maratończycy podczas startu w Japonii (Kawaguchi). Wśród mężczyzn zwyciężył Karol Dołęga (Oleśniczanka) z czasem 2:15,38, a wśród kobiet Małgorzata Birbach w czasie 2:35,55.

W STUTTGARCIE (Niemcy) odbył się silnie obsadzony turniej piłkarzy ręcznych. Zakończył się zwycięstwem drużyny Rosji, która w finale pokonała Niemcy 18:16. Na trzecim miejscu uplasowali się mistrzowie Europy Szwedzi, pokonując mistrzów świata Francuzów 25:20.

W Kijowie trwają Mistrzostwa Świata w kick-boxingu wersji full-contact i low-kick. Wśród 600 zawodników z 50 krajów startuje 16-osobowa ekipa z Pol-

ski z dużymi szansami na medale.

KRZYSZTOF ZAWADZKI (kat. do 99 kg) zajął IX miejsce na Mistrzostwach Świata w podnoszeniu ciężarów, które odbywają się w Chinach. Przed mistrzostwami Polak klasyfikowany był na 6 miejscu w świecie i bardzo liczono na lepsze miejsce w tych zawodach. Drugi z Polaków Dariusz Osuch w wadze do 108 kg uplasował się na VIII pozycji.

Narciarze alpejscy zmagają się ze zmienną aurą na trasach w Kanadzie i USA. Slalomy specjalny i gigant kobiet, które miały odbyć się w Lake Louise (Kanada) zostały definitywnie odwołane ze względu na rozmiękłe trasy, natomiast panowie walczyli w Park City (USA) przy temp. +16 st.C. Po raz

trzeci już trasę slalomu giganta najszybciej pokonał Szwajcar M. von Grueningen, który zaledwie o 0.02 sekundy pokonał Norwega L. Kjusa. Na trzecim miejscu uplasował się Austriak H. Knauss. Król nart poprzedniego sezonu Włoch Alberto Tomba wyleciał z trasy drugiego przejazdu.

PO NARCIARZACH ALPEJCZYKACH starty w Pucharze Świata rozpoczęły biegacze. W Vuokatti (Finlandia) na dystansie 5 km stylem klasycznym pań triumfowała L. Jegorowa (Rosja) przed swoją rodaczką J. Wialbe i Norweżką M. Mikkelsplas.

W pierwszej ósemce uplasowała się aż 5 Rosjanek, a zwyciężczyni to zawodniczka, która powróciła do startów po niedawnym urodzeniu dziecka.



W DRUGIM DNIE zawodów panczenistów o Puchar Świata w Berlinie, na dystansie 500 m kobiet zwyciężyła (po raz drugi) mało znana Rosjanka S. Zurowa, a na 1000 m Amerykanka Ch. Witty. Polka Ewa Wasilewska startująca w drugiej grupie zawodniczek zajęła 17 miejsce. Na 1500 m mężczyźni najszybszy był Holender M. Hersmann. Polak Paweł Jaroszek zajął 13 miejsce.

TOCZĄ SIĘ MECZE koszykarskiej ligi NBA. Do tej pory najlepszy bilans spotkań ma Chicago Bulls, które przewodzi w Central Division (10 zw. - 1 por.).

Z wiad. agenc. wybrał (r)

PO SEZONIE PIŁKARSKIM

Nie rezygnujemy z awansu

Rozmowa z Krzysztofem Stefanowskim, trenerem piłkarzy Kamaxu Kańczuga

Przed tegorocznym sezonem piłkarskim mówił się w Kańczudzie: teraz albo nigdy?

– I dalej tak się mówi. A poważnie, uważam, że nic nie jest jeszcze stracone. W swoich planach, przy tegorocznym regulaminie wprowadzającym uzyskanie 3 punktów za zwycięstwo, zakładaliśmy zdobyć ich 40 – uzyskaliśmy o 6 mniej. Gdyby nie źle rozegrany taktycznie mecz ze Stalą Sanok, z którą prowadziliśmy już 2:0, by w rezultacie zremisować 2:2, czy gorzej występ w meczu ze Stalą Rzeszów, gdzie oprócz słabszej postawy drużyny i pech nas przesładował, to byłoby tak jak w planie.

To maksimum 5 punktów?

– Była też poważna „wpadka” z zerwą tarnowskiej Unii, tego meczu nie wolno nam było przegrać, ale stało się.

Jak oceniliby Pan drużynę po jesiennej rundzie?

– Przed sezonem poczyniliśmy zakupy piłkarzy nie po to, by „załatać” dziury w zespole, ale w celu zdobywania przez nich bramek; tylko zdobywanie bramek dawało szansę na zwycięstwa i 3 punkty, i gdyby nie przeszkody obiektywne zdobylibyśmy ich więcej. Ci zawodnicy, którzy przyszli do drużyny z nowym sezonem, w tym elemencie gry nie zawiedli; zdobyli ich w sumie 19 (Stelmach 9, Tułacz 5, Boroń 3, Barnak 2). Mieliśmy bardzo dobry początek sezonu. Na 5 meczów zdobyliśmy 15 punktów. W środkowej fazie rozgrywek drużyna straciła nieco impetu, graliśmy nierówno, by w końcu ustabilizować formę.

Skąd taka huśtawka formy?

– Drużyna Kamaxu nie ma „długiej ławy”, jakaś kontuzja, przetrwa za kartki, od razu odbija się na grze zespołu, a w tym sezonie kontuzje nie omijały moich zawodników. Nie we wszystkich meczach mogła grać optymalna jedenastka. Z wymienionych przyczyn w kilku meczach nie grali: Dembiczak, Gil, Stelmach, Tułacz, Kulig, Pinda – na dobrą sprawę pół drużyny. Na tę huśtawkę formy miało nieraz wpływ podejście zawodników do gry, zaangażowania i aktywności na boisku. Nie każdy z „zakupionych” graczy zdawał sobie sprawę, że na boiskach III ligi czasem jest więcej biegania i bezpardonowej walki niż w występach pierwszoligowych.

Jakie wystawiłby Pan cenzurki poszczególnym piłkarzom Kamaxu?

– Wychodzę z założenia, że trener powinien oceniać cały ze-

spół, na ocenę poszczególnych zawodników jest czas i miejsce w przerwie meczu i po jego zakończeniu – jest to sprawa między trenerem a zawodnikiem. W przeciagu całego sezonu na boisku jest różnie. Nawet potencjalnie najlepszemu zdarzy się słabszy mecz – ktoś nie pokryje przeciwnika, odpuści akcję, często nie w złym zamiarze, a ona kończy się zagrożeniem, utratą bramki, a za chwilę ten sam zawodnik naprawia błąd, ratuje drużynę. Stąd ocena indywidualna, i to za cały sezon, mogłaby być krzywdząca dla zawodników.

W podsumowaniu globalnym wystawiam ocenę całej drużynie i tak bym chciał odpowiedzieć na to pytanie. Zespół był budowany dość szybko i to budowany na prowadzenie gry ofensywnej. Biorąc pod uwagę aspiracje, możliwości kadrowe, organizacyjne takich drużyn, jak Wisłoka, Stal Rzeszów, Wawel – Kamax nie zawiódł... no, może zdobył o te 6 punktów za mało.

Indie da się Pan namówić na indywidualne oceny?

– Jak już tak pan bardzo nalega to mogę ustosunkować się do jednej pozycji – bramkarza. Kulig grał w 15 meczach i był w nich bezsprzecznie jednym z mocnych punktów drużyny i nie dlatego, że bramkarz jest najmłodszą postacią w zespole, ale dlatego, że w tych rozegranych spotkaniach rzadko popełniał błędy, a poważnego ani jednego.

To wróże Panu nie tylko kariery trenerskiej ale i dyplomatycznej. **Wracając do pytań – dalej potwierdzacie swoje zakusy na najwyższą premię?**

– Układ sił w III lidze Małopolskiej jest taki, że o pierwszą pozycję walczyć będą Stal, Wisłoka, Wawel i my. Nie bez szans jest jeszcze Czuwaj. W rundzie wiosennej można punktów zdobyć aż 51, i która z wymienionych drużyn zbliży się do tej liczby będzie mistrzem. To teoria. W praktyce te drużyny będą się z sobą potykać, będą też walczyć z zespołami, które nie będą tak łatwo chciały opuścić ligę, a proszę spojrzeć na dół tabeli – tam nie ma tylko nowicjuszy, są też, kiedyś markowe zespoły, takie jak Resovia czy Karpaty Krosno, i one oraz pozostałe skóry łatwo nie sprzedadzą.

Co po sezonie robi drużyna Kamaxu?

– Do końca listopada trwa tak zwane roztrenowanie, w grudniu będą urlopy związane z odpoczynkiem, świętami – ci, którzy pozostaną w Kańczudzie będą się bawić w sport, a od 2 stycznia 1996 roku zabieramy się do pracy. Przed sezonem wiosennym planuję dwa obozy szkoleniowo-kondycyjne, około 10 meczy kontrolnych.

A co będzie w tym czasie robił Krzysztof Stefanowski?

– Muszę odpocząć. Sezon piłkarski trenera też wyczerpuje – to na okrągło piłka, mecz, stres – to trudny i niewdzięczny kawałek chleba. Ten wolny czas

chciałbym poświęcić rodzinie, pobawić się z dziećmi, wyluzować się. Wybieram się też do Przemysła – odwiedzić rodzinę, znajomych, kolegów, porozmawiać...

O piłce nożnej?

– Tego się nie uniknie.

Na koniec naszej rozmowy proszę przypomnieć sylwetkę obecnego szkoleniowca Kamaxu Kańczuga.

– Kariera i mój związek z piłką nożną zaczął się w przemyskim Czuwaju – przeszedłem wszystkie szczeble piłkarskiego szkolenia od trampkarza do gry w pierwszym zespole tego klubu. W Czuwaju grałem przez 9 lat. W wieku 28 lat zakończyłem czynne uprawianie piłki i zająłem się szkoleniem najmłodszych nadszańskich klubu. Później trenowałem drugi zespół, a w 1986 r. objąłem funkcję pierwszego trenera. W 1988 przeniosłem się do Kańczugi i jak widać „zakotwiczyłem się” na dobre. W 1991 zanotowałem na swoim koncie pierwszy sukces – po barażowych meczach z Grybówią wprowadziłem obecną Kamax (poprzednio Spomasz) do III ligi. Przez cztery kolejne lata jestem związany z tym klubem jako trener. A cztery kolejne lata tej drużyny to miejsca: piąte, drugie, trzecie, ósme.

Jakie w 1996 roku?

– Będziemy walczyć o...? **W imieniu sympatyków futbolu życzę, by było ono najlepsze.**

Rozmawiał

Józef ZAGULAK

NA PIŁKARSKICH BOISKACH

KLASA W JUNIORÓW

5 listopada nie rozegrano meczów: Start Pruchnik – Łęk Ostrów, Budowlani Radymno – Sokół Lubaczów, LZS Makowisko – LZS Grzeska. Mecze te przełożono na 10.04.1996 r.

TABELA KOŃCOWA

(bez rozegranych meczów ostatniej kolejki)

1. JKS	11	29	43:11
2. Orzeł	11	27	32:11
3. Sokół	10	21	22:10
4. Makowisko	10	18	29:27
5. Start	10	16	24:21
6. Bud. Sz.	11	13	22:23
7. Bizon	11	13	20:23
8. Kamax	11	12	14:24
9. Dynovia	11	10	20:28
10. Łęk	10	9	17:34
11. Grzeska	10	8	25:36

12. Bud. R. 10... 6 15:35

KLASA A JUNIORÓW

grupa przemyska

1. Bircza	8	18	25:7
2. Tuczempy	8	18	25:8
3. Krówniki	8	11	14:22
4. Żurawianka	7	10	13:14
5. Stubno	9	8	12:17
6. Kaszyce	8	0	7:28

Zaległy mecz z 10.04 (Żurawianka – Bircza) rozegrany zostanie w dniu 10.04.1996 r. Mecze: Krowniki – Bircza, Stubno – Kaszyce, Żurawianka – Kaszyce odbędą się 14.04.96, a spotkania Tuczempy – Krówniki, Kaszyce – Żurawianka 17.04.96.

grupa jarosławska

1. Pawłosiów	6	18	19:4
2. Rożwienica	6	15	24:8

3. Wólka P.	6	12	19:7
4. Dobkowiec	7	12	16:18
5. Łaszi	6	7	19:12
6. Munina	6	6	19:22
7. Przedmieście	7	4	8:21
8. Cieszacin	6	0	3:35

Mecze planowane na 5.11.95 odbędą się 14.04.96.

grupa przeworska

1. Sokół S.	8	19	29:12
2. Gniewczyzna	8	19	22:7
3. Nowosielce	8	16	24:16
4. Adamówka	8	13	32:24
5. Mirosin	8	13	29:21
6. Gorzyce	8	13	20:23
7. Świętoniowa	8	10	15:29
8. Rożbórz	8	7	21:19
9. Żurawiczki	8	6	8:29
10. Gać	8	0	10:30

grupa lubaczowska

1. Zabiąła	6	12	11:12
2. Pogoń L.	7	10	16:10
3. Czarni O.	6	9	12:10
4. Łukawiec	7	6	9:13
5. Stary Dz.	6	5	8:10

Mecze nie rozegrane 5.11.95 w grupie jarosławskiej, przeworskiej i lubaczowskiej odbędą się 14.04.96.

TRAMPKARZE

grupa jarosławska trampkarze starsi

1. MOS Jarosław	12	35:3
2. Giganci R.	9	17:8
3. Bud. Sz.	3	8:18
4. JKS	0	3:11
5. Mołodycz	0	2:22

trampkarze młodszy

1. Giganci R.	1	0:0
2. MOS J.	1	0:0

grupa przeworska trampkarze starsi

1. Dynovia	12	20:3
------------	----	------

Bilardowa „ósemka”

Organizatorzy turniejów bilardowych znaleźli nowego sponsora. Okazał się nim Zakład Ubezpieczeń i Reasekuracji „Polonia” S.A., który zaufował nagrody zwycięzcom zawodów w bilardową „ósemkę”, jakie odbyły się 12.11 w Pool-bilard Klubie w Przemysku. Okazali się nimi: 1. Grzegorz Czopor, 2. Sebastian Telesz, 3. Piotr Towarnicki. Był to pierwszy turniej zorganizowany w tym klubie, następny odbędzie się na wiosnę. (r)

Turniej piątek piłkarskich tabela przed meczami w dniach 25-26.11.95

1. Belfer video-box	8	22	31:9
2. Dyskoteka	8	19	23:9
3. PGM	7	18	18:6
4. Auto-salon	9	17	30:16
5. Sancoop	8	17	23:10
6. Łączność	8	16	23:8
Tomex	8	16	23:8

trampkarze młodszy

1. Orzeł	7	13:3
2. Kamax	7	8:6
3. Krzczewice	0	5:9
4. Dynovia	0	2:10

KLASA B SENIORÓW

grupa przemyska

1. Motor II Gr.	7	18	27:6
2. Łowce	7	18	27:11
3. Orły	7	15	21:10
4. Torki	7	15	16:10
5. Wyręby	8	12	28:17
6. Zaleska W.	7	6	20:21
7. Lutków	7	6	13:31
8. Hruszowice	7	3	9:19
9. Zadąbrowie	7	0	11:37

grupa jarosławska-przeworska

1. Jagieła	8	21	20:5
2. Człatycy	9	19	34:16
3. Ujezyna	8	19	23:10
4. Maćkówka	8	18	24:14
5. Siennów	8	12	27:34
6. Maleniska	7	10	15:17
7. Pełnatycy	8	8	19:21
8. Rożbórz D.	7	6	18:24
9. Surochów	9	3	10:32
10. Pełkinie	8	1	9:32

Zaległe mecze z 5.11.95 odbędą się na wiosnę 96.

W ubiegłym tygodniu przedstawiając tabelę klasy A seniorów (po weryfikacji przez WG i D OZPN) w grupie przemyskiej na pozycji 2. nie umieszczony został zespół Żurawianki. W 10 grach uzyskał on 20 pkt. i stosunek bramek 22:10.



Zimą pozostaje tylko piłka halowa.

SZERMIERKA

Szpada kadetów

W Gliwicach odbył się (19.11) turniej klasyfikacyjny kadetów w szermierce.

W bardzo licznej stawce młodych szpadzistów nieźle radzili sobie zawodnicy Startu Jarosław, z których Przemysław Pokrywa zajął wysokie 9 miejsce, przegrywając niestety walkę o finał. Tym razem nieco gorzej były się dziewczęta, bo po dobrych walkach w grupach, nie udało im się jednak awansować do czołowej 32. Trener, A. Dryla, zapytany

kiedy jego zawodników zobaczymy na turnieju w Jarosławiu powiedział, że nic nie stoi na przeszkodzie w jego organizacji. Nic poza brakiem środków finansowych. Wydaje się, że należący do najlepszych w kraju jarosławski Start powinien mieć szansę na organizację przynajmniej jednego turnieju klasyfikacyjnego w roku, a może nawet turnieju międzynarodowego.

Czy takiego samego zdania są również władze sportowe województwa? (r)



Ostatnie bramki sezonu.

Mariusz GODOS

W kolejnym meczu Polonia zmierzyła się z ekipą Zastalu Zielona Góra. Już sam rzut oka na tabelę mówił wszystko. Inne rozstrzygnięcie, jak zdecydowane zwycięstwo drugiej drużyny nad ostatnią, nie wchodziło w rachubę. I trudno było inaczej myśleć. Tylko niepoprawni optymiści mogli sądzić, że Zastal wygra w Przemyślu. Tym bardziej, że w tej drużynie wciąż można zauważyć różnorodne tarcia, łącznie ze zmianami na najważniejszych stanowiskach. Nowy trener Grzegorz Fiedorowicz, jak sam się przyznał, wznosił modły o jak najgorszą porażkę. Z pełnym szacunkiem dla zielonogórzezan należy stwierdzić, że są oni pierwszym kandydatem do opuszczenia szeregów ekstraklasy. Wciąż trwające dywagacje na temat niespotykanej wyrównaności poziomu drużyn odbywają się jakby za plecami Zastalu. Porażka z nimi jakiegokolwiek drużyny z czołówki traktowana byłaby jako wielka sensacja.

Już na kilkadziesiąt minut przed rozpoczęciem meczu można było dostrzec większe niż zwykle poruszenie w przemyskiej hali. Związane to było z bezpośrednią transmisją zapowiedzianą przez TV Polonia. Po gorączkowych przygotowaniach czekali już tylko na głównych aktorów tego wieczoru. Gdy Przemyskie Niedźwiadki pojawiły się na parkiecie zapanowała nieklamana euforia. Liczono na szczególną mobilizację zawo-

Zastalu, czy Ci nie żal...?

dników, gdyż wiadomo... obraz szedł w świat. I od razu trzeba przyznać, że rozgrzewką była clou sobotniego „satelitarnego” wieczoru. Kolejne efektowne wsady prezentowane przez zawodników Polonii wzbudzały podziw. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali rozpoczęcia konfrontacji. Gdy zegarki jak jeden mąż – zapewne szwajcarskie – wskazały ten moment wszystko było dopięte na ostatni guzik.

Najbardziej odpowiednim komentarzem do późniejszych wydarzeń na parkiecie byłby... brak komentarza. Przez całe spotkanie trudno było odróżnić, która ekipa liczy na dobre miejsce w tabeli, a która rozpaczliwie myśli o pozostaniu w elicie. W naszym interesie jest negatywne interpretowanie gry Przemyskich Niedźwiadków. A nawet całkiem odwrotnie: chciałoby się definiować ją w samych superlatywach. Lecz niestety sobotnie spotkanie nie dostarczyło ani jednego pozytywnego impulsu, na którym można byłoby to oprzeć. Ktoś powie: przecież

wygrali, są bardzo wysoko w tabeli, o wszystkim zadecydują play-offy. I całkowicie słusznie – nie ma co rozdzierać szat. Tyle, że wśród kibiców po każdym kolejnym meczu pozostaje coraz większy niedosyt. Niedosyt ten potęgowany jest jeszcze przywoływaniem z pamięci ubiegłorocznymi występami Polonii, która przyzwyczaiła kibiców do ciągłych, nierzadko efektownych, zwycięstw. A przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka. W żadnym wypadku słowa te nie mają w zamiarze dezawuować dotychczasowych występów Niedźwiadków. Są próbą, jak się wydaje, zrozumienia pewnych mechanizmów, panujących w tym biznesie. Kibic płaci – kibic wymaga. Do wszystkiego jest jednak przeciwwaga. Można śmiało domniemywać, że gdyby Polonii udało się zwyciężyć w Bytomiu, to tamten deficyt wrażeń poszedłby

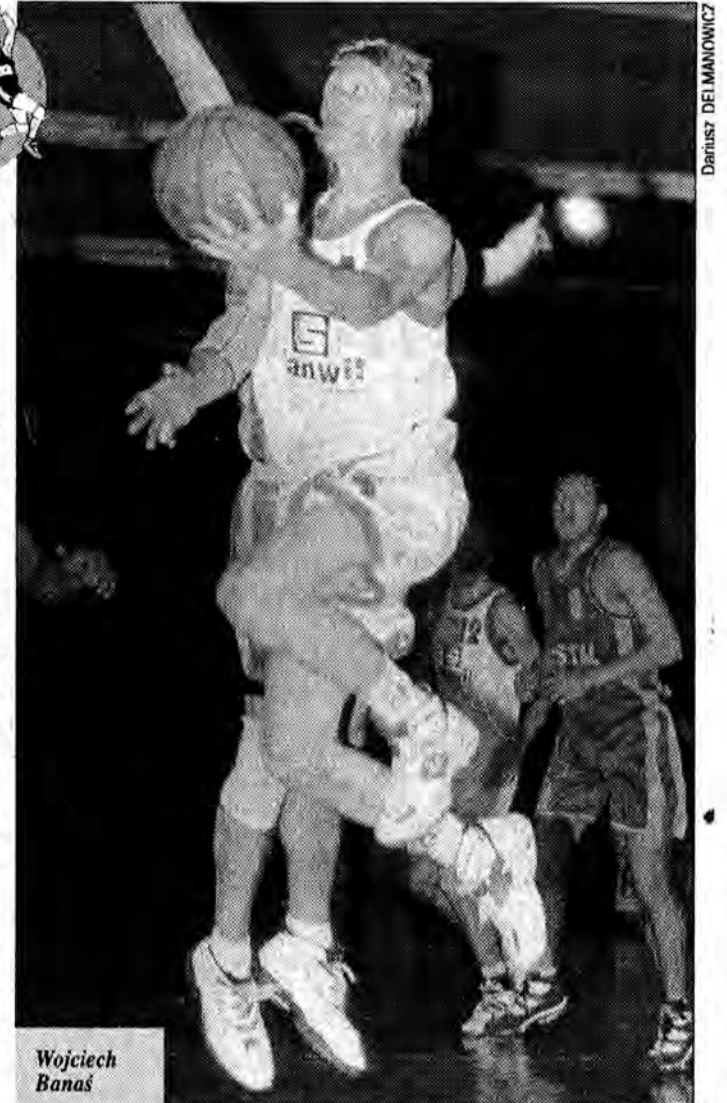
całkowicie w zapomnienie i zawodnicy byłoby noszeni na rękach.

Wskazywanie na transmisję telewizyjną jako na powód słabiej postawy zawodników Polonii należy głęboko schować między książki. To może zdziwić się nowicjuszom. A tak na marginesie – należy żywić nadzieję, że widzowie nie grzebali zbyt wrodo przycisków pilota, bowiem nie była to, delikatnie mówiąc, najszcześniejsza reklama przemyskiego basketu.

A Zastal... Zapewne żałują teraz, że umknęła im szansa wzbogacenia swojego nader skromnego dorobku punktowego. I gdyby nie dostosowali się poziomem do zawodników Polonii, to najprawdopodobniej wygraliby, uświadamiając to sobie dopiero gdzieś w okolicach Krakowa.

ZENADA Z SATELITA W TLE

KOSZYKÓWKA



Wojciech Banaś

OPINIE, KOMENTARZE

Grzegorz Fiedorowicz (trener Zastalu):

Do tego meczu nie przystępowałem z pozycji faworyta. Posiadam jeden z młodszych zespołów w lidze. Nigdy łatwo skóry nie sprzedajemy. Kiedyś w końcu, mam nadzieję, będziemy wygrywać. Do dzisiejszej konfrontacji przygotowałem się dość starannie, analizując grę rywali zarejestrowaną na kasetach video. Poznałem ich mocne i słabsze strony Polonii. Niespodziewanie, przy odrobinie szczęścia, mogliśmy rozstrzygnąć to spotkanie na swoją korzyść. W końcu zabrakło celnego trafienia. Wydaje mi się, że wybrałem najwłaściwszy wariant rozegrania ostatnich sekund. Trudno, nie udało się, gramy dalej.

Teodor Molow (trener Polonii):

Wszystkie mecze to wielka niewiadoma. Z dzisiejszego spotkania w żaden sposób nie jestem zadowolony. Skuteczność była tragiczna, słaba gra bez piłki była dopłaceniem takiego a nie innego obrazu gry. Zastal to taka drużyna, że zdecydowanie przegrywa mecze z teoretycznie słabszymi rywalami a najlepszym potrafi napędzić sporo strachu. Moja drużyna przechodzi jakąś dziwną metamorfozę – przed meczem są maksymalnie sprzężeni, doskonale trenują, nie ma mowy o braku ambicji i lekceważeniu przeciwnika – gdy przychodzi do meczu efekty widać gołym okiem. Uważam, że każdy z zespołów ligowych rozegrał już swój najlepszy mecz. My jeszcze nie. Cały czas czekam – może w Bytomiu...

PRZEMYSKIE NIEDŹWIADKI W STATYSTYCE (PO 10 KOLEJKACH)

Podkoszowa otoczka

Asysty – 15,00 (150/10)
Zbiórki (ogółem) – 28,10 (281/10)
Zbiórki (atak) – 8,00 (80/10)
Zbiórki (obrona) – 20,10 (201/10)
Przechwyty – 11,70 (117/10)
Straty – 15,10 (151/10)
Blokady – 1,90 (19/10)
Przewinienia – 22,70 (227/10)
Skuteczność (w %):
wolne – 68,7 (160/233)
za 2 pkt. – 57,1 (245/429)
za 3 pkt. – 36,6 (66/180)

Strzelcy
1. N. Buntin – 17,70 (177/10)
2. R. Rutkowski – 16,90 (169/10)
3. D. Thomas – 16,50 (165/10)
4. A. Miłoszewski – 12,60 (126/10)
5. A. Adamek – 9,80 (98/10)

Asysty
1. K. Miła – 3,60 (36/10)
2. A. Adamek – 3,50 (35/10)
3. R. Rutkowski – 2,70 (27/10)
4. D. Thomas – 2,20 (22/10)
5. A. Miłoszewski – 1,30 (13/10)

Zbiórki (ogółem)
1. D. Thomas – 7,70 (77/10)
2. N. Buntin – 5,30 (53/10)
3. R. Rutkowski – 4,00 (40/10)
4. K. Miła – 3,50 (35/10)
5. A. Miłoszewski – 2,40 (24/10)

Zbiórki (atak)
1. D. Thomas – 1,80 (18/10)
2. N. Buntin – 1,50 (15/10)
3. K. Miła – 1,40 (14/10)

Zbiórki (obrona)
1. D. Thomas – 5,90 (59/10)
2. N. Buntin – 3,80 (38/10)
3. R. Rutkowski – 3,00 (30/10)
4. K. Miła – 2,10 (21/10)
5. A. Adamek – 1,80 (18/10)

Przewinienia
1. K. Miła – 3,40 (34/10)

2. A. Adamek – 2,50 (25/10)
3. N. Buntin – 1,50 (15/10)
4. R. Rutkowski – 1,40 (14/10)
5. D. Thomas – 1,30 (13/10)

Straty
1. D. Thomas – 3,50 (35/10)
2. A. Adamek – 3,30 (33/10)
3. R. Rutkowski – 2,20 (22/10)
4. K. Miła – 1,90 (19/10)
5. N. Buntin – 1,80 (18/10)

Przewinienia
1. A. Adamek – 3,80 (38/10)
2. K. Miła – 3,30 (33/10)
3. D. Thomas – 3,30 (33/10)
4. R. Rutkowski – 3,10 (31/10)

Czas gry
1. A. Adamek – 37,20 (372/10)
2. K. Miła – 35,00 (350/10)
3. R. Rutkowski – 32,10 (321/10)
4. N. Buntin – 30,40 (304/10)
5. D. Thomas – 29,30 (293/10)

Skuteczność (w %)
Wolne
1. A. Adamek – 86,6 (13/15)
2. K. Miła – 80,0 (24/30)
3. D. Thomas – 79,5 (35/44)
4. R. Rutkowski – 75,0 (24/32)
5. A. Miłoszewski – 74,1 (20/27)

Za 2 pkt.
1. A. Miłoszewski – 66,6 (38/57)
2. R. Rutkowski – 62,9 (44/70)
3. D. Thomas – 59,5 (47/79)
4. A. Adamek – 58,8 (20/34)
5. D. Puchalski – 52,0 (13/25)

Za 3 pkt.
1. A. Miłoszewski – 45,5 (10/22)
2. A. Adamek – 40,5 (15/37)
3. D. Thomas – 38,7 (12/31)
4. R. Rutkowski – 35,2 (19/54)
5. K. Miła – 30,4 (7/23)

SYTUACJE W LICZBACH

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane)	
			wolne	za 2 pkt.
M. Slusarski	11	31	2(3)	3(6)
P. Szczeniak	13	37	6(6)	2(6)
J. Costner	16	33	2(4)	7(15)
T. Krzyżyński	10	34	2(2)	1(2)
R. Morkowski	7	29	3(4)	2(3)
Ł. Brzózka	3	19	1(4)	1(4)
K. Der	0	5	0(0)	0(1)
R. Mazur	6	12	2(4)	2(5)
ZASTAL	66	200	18(27)	18(42)

Asysty: Morkowski 3, Slusarski 3, Brzózka 2, Costner 1.
Zbiórki (atak): Costner 1.
Zbiórki (obrona): Costner 5, Slusarski 5, Der 4, Krzyżyński 3, Morkowski 3, Brzózka 2, Mazur 2, Szczeniak 1.
Przechwyty: Morkowski 5, Slusarski 4, Szczeniak 3, Costner 2, Krzyżyński 2, Mazur 2, Brzózka 1.
Straty: Morkowski 4, Slusarski 4, Szczeniak 4, Brzózka 3, Costner 3, Krzyżyński 3, Mazur 1.
Przewinienia: Costner 5, Morkowski 4, Brzózka 3, Krzyżyński 3, Slusarski 2, Szczeniak 2, Mazur 1.
Blokady: Costner 1, Krzyżyński 1, Morkowski 1.

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane)	
			wolne	za 2 pkt.
A. Adamek	9	35	0(0)	3(9)
K. Miła	2	38	2(2)	0(2)
D. Puchalski	4	12	0(2)	2(5)
R. Rutkowski	17	32	1(3)	8(12)
D. Thomas	16	33	3(5)	5(11)
W. Banaś	2	5	0(0)	1(2)
N. Buntin	19	28	2(5)	7(12)
A. Miłoszewski	2	17	0(1)	1(6)
POLONIA	71	200	8(18)	27(59)

Asysty: Miła 4, Thomas 4, Adamek 3, Miłoszewski 2, Rutkowski 2, Buntin 1, Puchalski 1.
Zbiórki (atak): Buntin 2, Adamek 1, Puchalski 1, Rutkowski 1.
Zbiórki (obrona): Thomas 13, Adamek 4, Rutkowski 4, Buntin 3, Miłoszewski 2, Banaś 1.
Przechwyty: Miła 4, Adamek 2, Buntin 2, Rutkowski 2, Miłoszewski 1, Puchalski 1, Thomas 1.
Straty: Thomas 6, Adamek 4, Buntin 3, Miła 2, Rutkowski 2, Miłoszewski 1, Puchalski 1.

POLONIA – ZASTAL
Z MINUTY NA MINUTE

Polonia		Zastal	
Skuteczność (w %):			
wolne	44,4	66,6	
za 2 pkt.	45,8	42,9	
za 3 pkt.	25,0	44,4	
asysty	17	9	
zbiórki (ogółem)	32	26	
zbiórki (atak)	5	1	
zbiórki (obrona)	27	25	
przechwyty	13	19	
straty	19	22	
przewinienia	21	20	
blokady	2	3	

1 min. – 2:0	21 min. – 36:36
2 min. – 2:3	22 min. – 36:38
3 min. – 4:7	23 min. – 40:40
4 min. – 6:10	24 min. – 42:42
5 min. – 9:10	25 min. – 44:42
6 min. – 11:12	26 min. – 46:44
7 min. – 11:14	27 min. – 51:44
8 min. – 13:16	28 min. – 51:47
9 min. – 15:18	29 min. – 53:47
10 min. – 15:20	30 min. – 55:48
11 min. – 20:20	31 min. – 57:48
12 min. – 22:21	32 min. – 57:52
13 min. – 24:25	33 min. – 57:52
14 min. – 27:26	34 min. – 59:55
15 min. – 29:28	35 min. – 61:59
16 min. – 29:30	36 min. – 61:61
17 min. – 29:32	37 min. – 65:64
18 min. – 29:34	38 min. – 67:66
19 min. – 32:34	39 min. – 69:66
20 min. – 34:36	40 min. – 71:66

KUPON NR 1 (9/10.12.95)

Koszykarski tutek

1. Śląsk-ESKA	- Polonia P.
2. 10,5 BC	- Pogoń R. Śl.
3. TUK-Stal St.W.	- Instal
4. Nobiles	- Komfort
5. Mazowszanka	- AZS-Elana
6. Zastal	- BT Bobry
7. AZS Van Pur	- Wisła
8. Quay AZS P.	- Warta S.A.
9. Ślęza	- ŁKS-Żywiec
10. Polonia W-wa	- Włókniarz
11. Resovia	- Pogoń S.
12. Korona	- Siarka
13. Pogoń Pr.	- Unia T.

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Pozycje:

1-6 I liga koszykówki męskiej

7-10 I liga koszykówki żeńskiej

11-13 II liga koszykówki męskiej gr. A

Termin nadsyłania rozwiązań upływa 4 grudnia.

Liczba kuponów nieograniczona.

I LIGA KOSZYKÓWKI MĘSKIEJ

W meczu zaległym:

Zastal Zielona Góra – AZS-Elana Toruń 68:85 (29:44)

WYNIKI 10 KOLEJKI:

AZS-Elana Toruń – BT „Bobry” Bytom 102:100 (44:39; 82:82; 91:91)

Pogoń Ruda Śląska – Nobiles Wrocław 76:79 (41:38)

10,5 Basket Club Poznań – TUK-Stal St. W. 89:84 (52:41)

Komfort Stargard Sz. – Śląsk-ESKA Wrocław 97:85 (48:42)

Instal-Dojlidy Białystok – Mazowszanka Pruszków 105:107 (49:56)

TABELA

1. BT „Bobry”	10	18	951:828	We wtorek, 21.11, Polonia rozegrała towarzyski mecz w Rzeszowie z II-ligową Resovią. Lecz nie wynik był tu sprawą najważniejszą. Otóż Fundacja „Pomóż z serca” była głównym organizatorem tego spotkania a cały dochód przeznaczony został dla osób niepełnosprawnych umysłowo.
2. Polonia	10	17	850:821	
3. Nobiles	10	17	840:796	
4. 10,5 BC	10	16	888:875	
5. TUK-Stal	10	15	865:839	
6. AZS-Elana	10	15	849:847	
7. Śląsk-ESKA	10	15	910:944	
8. Mazowszanka	10	15	848:861	
9. Komfort	10	14	837:826	
10. Pogoń R. Śl.	10	14	837:866	
11. Instal-Dojlidy	10	13	895:930	
12. Zastal	10	11	688:825	Resovia – Polonia 115:143 (15:40; 53:66; 85:105)

„POMÓŻ Z SERCA”

